

Wymagać, czy nie?

Nie mam pojęcia, kiedy nastąpi Paruzja, a przepowiadane co i raz końce świata nie dochodzą do skutku, więc mam nadzieję, że trzeci maja 2011 roku też dany nam będzie doczekania. Zainteresowany toczącą się na stronach SIL dyskusją, postanowiłem i ja dorzucić swoje trzy grosze do inkryminowanego tematu. Dlaczego przywołałem termin trzeciego maja? Ze względu na uchwaloną tego dnia Konstytucję, oczywiście. Tacy jesteśmy z niej dumni, choć zastanawiam się, ile osób ją przeczytało, ile osób próbowało zrozumieć, i kto próbował wprowadzić w życie postanowienia owej Ustawy? A że list do P. Dyrektora GOK podpisany przez P. Prezesa SIL wywołał wiele reakcji (to, na prawdę, świetnie!), więc...

*"...Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu. ..."*

*"...Żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może. Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy. Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej części rządu nieszczęściami napełniło Polskę. Zawarowawszy przeto wolnemu narodowi polskiemu władzę praw sobie stanowienia i moc baczności nad wszelką wykonawczą władzą oraz wybierania urzędników do magistratur, władzę najwyższego wykonywania praw królowi w radzie jego oddajemy, która to rada Strażą Praw stać się będzie. Władza wykonawcza do pilnowania praw i onych pełnienia ściśle jest obowiązana. Tam czynną z siebie będzie, gdzie prawa pozwalają, gdzie prawa potrzebują dozoru, egzekucyi, a nawet silnej pomocy. Posłuszeństwo należy się jej zawsze od wszelkich magistratur, moc przynaglenia nieposłuszne i zaniedbujące swe obowiązki magistratury w jej ręku zostawiamy ..."*

*"...Władza wykonawcza nie będzie mogła praw stanowić ani tłumaczyć... Wolno jej tylko będzie ... tymczasowe i potoczne dla bezpieczeństwa i spokojności kraju wynikające potrzeby załatwiać ..."*

*"...Chcąc, aby Straż Praw narodowych obowiązana była do ścisłej odpowiedzi narodowi za wszelkie onych przestępstwa, stanowimy, iż gdy ministrowie będą oskarżeni przez deputacyją do egzaminowania ich czynności wyznaczoną o przestępstwo prawa, odpowiadać mają z osób i majątków swoich. ..."*

*"...Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. ..."*

Nikt nikogo nie oskarża, na szczęście, o popełnienie przestępstwa, ale, jak widać w przytoczonych fragmentach, pełnienie funkcji publicznej zobowiązuje, a nawet wskazuje, z jakimi konsekwencjami może się spotkać sprawowanie owej godności. Co prawda króla nie mamy, ale wobec panującej demokracji, niech naród nim będzie.

Czy wspomniany wcześniej list jest nagonką na P. Dyrektora GOK? Zadam inne pytanie: czy przypadkiem nie wszyscy powinniśmy podpisać się pod tym listem? W tekstach, które ukazały się już na stronie SIL widoczne były oznaki tęsknoty na dawną świetność dubeczańskiego Domu Kultury. Jak sprawa wygląda dziś, każdy wie. Tak się złożyło, że padło na tego, a nie innego człowieka i tyle. Nic osobistego, choć zerkając do powyższych cytatów, możliwe, że kiedyś tak. Nie mam pojęcia, czy P. Dyrektor bywa w Dubecznie w sprawach innych niż służbowe, nie mniej, czyż nie przyjemniej było by, gdyby choć część z postulatów zawartych w liście została załatwiona? Swoją drogą, skoro państwowo został zniesiony zakaz deptania trawników, (co nie oznacza przyzwolenia na wandalizm), jakim prawem ma on obowiązywać koło Domu Kultury w Dubecznie?

Czy potrzebna jest w Domu Kultury kawa i herbata? Pewnie tak, pamiętam smak, a przede wszystkim nastrój towarzyszący jej spożywaniu u P. Frani. Ale za nią, ową herbatę, trzeba było zapłacić, a ja jakoś nie mam pewności czy w odpowiednim czasie ta darmowa herbata nie zostanie przy-, tudzież wy- pomniana. Chwalebną jest ofiarność zadeklarowana przez jedną z komentujących osób, tylko co by się stało, gdyby P. Wrześniak paczek nie rozdał? Od siebie nic? Więc może pomoc w działalności Stowarzyszenia, o składce nie wspomnę?

Zebrało się kilku wariatów i ruch robi we wsi spokojnej, wsi wesołej. Nie chcą czekać, a to kłuje w oczy. Radni deklarowali, deklarowali, i deklarują, deklarują, co zostało zauważone. A maniacy, by powrócić do starszych określeń, próbują chcieć. Bo pewno jeszcze kilka lat i trzeba było by szukać nowego miejsca na ołtarz procesji Bożego Ciała, jeszcze kilka lat, a stadion ożywał by tylko na okoliczność Dożynek Powiatowych przed kolejnymi wyborami, jeszcze kilka lat i na drzwiach Domu Kultury zawisła by tabliczka "Zakaz wstępu. Budynek grozi zawaleniem". "Stiwi Łonder - Aj dżest kol dżiu sej ajlowju. Lila, Kocham Cię!" - my mamy co wspominać, nasze dzieci - zakazy, a wnuki?

List do Dyrektora GOK, to nic osobistego, jednak funkcja, to funkcja. Mało - być może nie powinien P. Ariel być nawet listu tegoż adresatem, kto to wie? Wszak niezbadane są założenia i tezy. Ciekawe, czy opinie wyrażone w słowach krytyki są skierowane do Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych - Dubeczno Polesie Zachodnie i są niejako negacją jego istnienia w oferowanym wydaniu, czy też niechęć wzbudza złożony pod listem podpis? Czego mogę wymagać, a co dać?

A.